Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Sobota 28 lipca 1928 r. Cena 20 groszy

KURJER WILEŃSKI

Rok V. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 169 (1216)

Litwa w przededniu ciężkiego kryzysu gospodarczego.

Prasa polska niejednokrotnie podnosiła w ciągu ubiegłych lat sprawę niemożliwości istnienia Litwy Kowieńskiej, jako organizmu państwowo - ekonomicznego. Ubiegłych 10 lat życia gospodarczego Litwy obaliło te twierdzenia, wykazując, że Litwa może istnieć gospodarczo. Niżej podpisany był jednym z tych, co raczej optymistycznie zapatrywali się na przyszłość gospodarczą Republiki Litewskiej i przewidywali możliwości rozwoju.

Jednakże życie gospodarcze — nie jest szeregiem faktów odosobnionych, lecz splotem czynników, pozostających w związkach wzajemnej zależności, mniej lub więcej silnych. Nie można z funkcji gospodarczych danego organizmu wyodrębniać, w całości, lub częściowo takie, które z tych lub innych względów (politycznych, socjalnych, prywatnych i t. p.) nie dogadzają sternikom nawy państwowej. W dziedzinie gospodarczej zahamowanie lub powstrzymanie jednej z funkcji, stwarza niebezpieczeństwo zaburzeń lub stagnacji natury ogólnej.

Litewska polityka gospodarcza zdawała się ignorować, jak dotychczas, abecadło ekonomiczne, nakazujące możliwie najbardziej intensywny rozwój wszystkich gałezi aktywności gospodarczej. Poświęcono w Kownie zdrową realność ekonomiczną, chorej doktrynie imperjalistycznej (tak!) *) polityki Litwy. Odgrodzono się od Polski nieprzekraczalną granicą, zamknięto Niemen i sądzono, że tego rodzaju polityka gospodarcza nie pociągnie większych skutków, jak stagnacja przemysłu drzewnego w Kłajpedzie. Rozbicie układów z Polską, rozbicie, wywoływane z reguły przez litwinów — w Brukselli, Kopenhadze, Lugano, Królewcu, Warszawie i w Kownie — było właśnie triumfem politykomanji litewskiej nad ekonomiką.

Jednakże, jak wykazuje bieg wypadków lat 1926, 1927 i 1928 (ciekawe, że jest to właśnie okres rządów najbardziej wyuzdanego nacjonalizmu litewskiego), pogwałcone czynniki gospodarcze zaczynają się mścić.

Tendencje i ewolucje gospodarcze różnią się, jak wiadomo, od wszelkich innych tem, że najczęściej działają wolno, bywają czasami w pierwszej chwili niedostrzegalne, tembardziej jednak są groźne. Jest to burza, która się zbiera dziesiątkami lat, by rozpętać kryzys tembardziej ciężki i długi, im dłuższe było przygotowanie.

Litewski barometr gospodarczy stoi na niepogodzie i zdradza tendencję ku tak silnej depresji, że można oczekiwać zawieruchy, która może zadecywać o losach bytu lub niebytu Państwa.

Oto są najważniejsze wskaźniki:

I. Bilans handlowy.

Eksport litewski kurczy się stale i równomiernie od r. 1026.

Dowodzą tego cyfry miesięczne eksportu w latach 1926—1928.

Eksport litewski.

R. 1926	przeciętna	miesięczna	21,1	mil. lit.
„ 1927	„	„	20,5	„ „
„ 1928	styczeń	„	27,4	„ „
„ 1928	luty	„	21,6	„ „
„ 1928	marzec	„	18,1	„ „
„ 1928	kwiecień	„	14,6	„ „
„ 1928	maj	„	19.3	„ „
„ 1928	czerwiec	„	19,3	„ „

Poza jednym miesiącem—styczniem—tendencja zniżkowa eksportu jest stała. Zaznaczymy, że w latach poprzednich okres wrzesień—kwiecień każdego roku stanowił dla Litwy okres t. zw. „eksportowy" i że cyfra eksportu osiągała normalne kwoty 24 miljonów litów.

W sezonie 1926—27 okres nadwyżek eksportowych nie było wcale: z sześciu normalnych miesięcy eksportowych pozostały tylko dwa: listopad 1927 i styczeń 1928 rok.

Import litewski w badanym okresie przedstawiał się natomiast jak następuje:

R. 1926	przeciętna	miesięczna	20,0	mil. lit.
„ 1927	„	„	22,1	„ „
„ 1928	styczeń	„	19,3	„ „
„ 1928	luty	„	21,9	„ „
„ 1928	marzec	„	31,1	„ „
„ 1028	kwiecień	„	24,5	„ „
„ 1928	maj	„	24,5	„ „
„ 1928	czerwiec	„	24,5	„ „

Zdradza on—odwrotnie w stosunku do eksportu—tendencję do wzrastania. Jest to naturalne dla kraju pozbawionego bogactw naturalnych i o słabem napięciu pracy społecznej. Nasuwa się jednak pytanie.

II. Czem Litwa zapłaci nadwyżki importowe?

Zaznaczymy, że w wypadku Litwy, saldo ujemne bilansu handlowego, jest pokrywane w bilansie płatniczym przez dewizy pełnowartościowe, nadsyłane przez emigrantów. W r. 1926 przesyłki te wyniosły 43,4 miljon. dolarów. Wątpliwem jest, by w r. b. przesyłki emigrantów dały więcej, niż w r. 1926. Jednakże deficyt bilansu handlowego będzie w r. b. większy od wspomnianej kwoty, (deficyt handlowy przypuszczalnie — 50 miljon. lit.) nadto zaś inne pozycje possywu (frachty morskie, kontrabanda, regulacja pożyczek i t.d.) powiększą poważnie saldo ujemne,

Teoretycznie, deficyt płatniczy może być pokryty w sposób następujący:
1) w zł. lub w dewiz. państwa—wierzyciela
2) „ „ „ dłużnika
3) Eksportem usług państwa — dłużnika
4) „ towarów „ „
5) Wysprzedażą kapitału „ „

Jak wiadomo, wszystkie powyższe sposoby płacenia sprowadzają się w ostatecznym rozrachunku do spłaty w naturze czyli, dla krajów nie posiadających kopalni złota — w usługach krajowych, towarach krajowych, w sprzedaży substancji własnej kraju. W wypadku Litwy — dochody z usług (głównie z tranzytu i turystów) będą tak długo przewyższane (o ile chodzi o tranzyt) przez wydatki na tranzyt litewskich towarów przez kraje obce lub na frachty morskie, jak długo Niemen i granica z Polską będą zamknięte. O ile chodzi o turystów, to jest zrozumiałe, że do kraju, w którym nawet dyplomaci nie są pewni swego mienia i całości skóry własnej, tylko poszukiwacze b. silnych i specjalnych wrażeń mogą się pokwapić.

Eksport towarów litewskich, jak wykazało wyżej podane zestawienie, zdradza od 3 lat istotą tendencję do zmniejszania się i wątpliwem się zdaje, aby, bardzo zresztą problematyczny (skutkiem braku bezpieczeństwa dla lokat) dopływ kapitałów obcych, mógł ożywić produkcję.

Pozostaje więc wysprzedaż substancji kraju — w postaci przedsiębiorstw, resztek lasów, domów, ziemi. Ta ostatnia ewentualność jest na Litwie w trybie realizacji. Niemcy wykupują to, co 'stawi materjalnie Litwę: nieruchomości. Jeśli jakieś bardzo energiczne poczynania nie zmienią postaci rzeczy, za lat dziesięć sprowadzi się już w pewnej mierze przewidywanie jednego z publicystów litewskich: „litwini będą w Ameryce, zaś na Litwie — niemcy".

Niebezpieczeństwo powyższego stanu rzeczy jest zrozumiałe samo przez się. Nie będziemy nad niem się zatrzymywali. Zaznaczymy, że ostatnie powiększone deficyty handlowe Litwy, przyśpieszą podany wyżej proces.

III. Bank Litewski.

Poza rozważonemi momentami, ciekawe tendencje dają się zaobserwować w ukształtowaniu się pozycji Banku Litewskiego.

Z jednej strony daje się zauważyć zmniejszenie się zaporu dewiz obcych.

Wartość tych dewiz wynosiła:

15 marca 1928 r.	— 53,6	miljon.	litów.
30 kwietnia „	— 51,0	„	„
15 maja „	— 50.0	„	„
31 „ „	— 48,0	„	„

Wskazana tendencja świadczy o tem, że Bank Litewski zaczął już pokrywać wierzytelności zagraniczne zapasem dewiz. W związku z wciąż pogarszającym się bilansem handlowym—tendencja ta tem silniej zaakcentuje się w następnych miesiącach.

Z drugiej strony—w obawie wywołania bankructw szeregu firm krajowych, Bank Litewski nie tylko nie zmniejszył kredytów, coby mogło spowodować zmniejszenie się importu, lecz odwrotnie—zwiększył kwotę dyskonta i pożyczek.

Cyfra pożyczek i dyskonta wynosiła:

15. III. w 1928 r.	— 77,9	miljon.	litów.
30. IV. „	— 83,5	„	„
15. V. „	— 82,6	„	„
31. V. „	— 83,7	„	„

Handel i przemysł litewski mają więc narazie z czego płacić zagranicznym dostawcom dzięki kredytom Banku Litewskiego. Jednakże te kredyty, powodując wzmożony import, (Litwa b. mało produkuje na eksport poza surowcami) powodują również zmniejszenie się w Banku Litewskim zapasu dewiz obcych. Jeśli bank będzie kontynuował taką politykę kredytową, wyzbędzie się dewiz pełnowartościowych i złota. Nastąpić może spadek lita i inflancja. Jeśli znowu bank energicznie zmniejszy kredyty, nastąpić może ostry kryzys wewnętrzny i szereg bankructw. Sytuacja jest bardzo poważna. Litwini liczą na kredyty z.... Berlina.

Dalecy jesteśmy od głoszenia „początku końca" Litwy. Z Litwą — jako taką — jesteśmy zbyt silnie związani pod każdym względem urodzeniem duchowo. To też chcielibyśmy, by zbliżające się dla Litwy złe żniwo zasianej w dniu odzyskania niepodległości nienawiści, dosięgło jedynie siewców tej nienawiści. Czas, by naród litewski usunął od steru rządów tych, co go prowadzą do zguby, nie dbając o losy kraju. Czas usunąć agenta niemieckiego od szefostwa rządu Litwy. Okres lat najbliższych bowiem może się stać początkiem końca Litwy, jeśli przedtem się nie stanie końcem karjery grupy awanturników.

T. Nagurski.

*) Sprawa Wileńska jest dla inteligencji litewskiej nie tylko sprawą sentymentalną, jak mylnie sądzi się w Polsce. Zagarnięcie Wilna — to uzyskanie—w mniemaniu Litwinów, punktu — wyjścia do stworzenia federacji litewsko-białorusko-ukraińskiej (tak!). Autor powróci do tego zagadnienia.

SPRAWY POLSKO-LITEWSKIE.

Daukantas i sowiecki generał Sudakow przeprowadzają inspekcję.

Jak donoszą z pogranicza polsko - litewskiego w dniu onegdajszym 25 b. m. przybył na pogranicze polskie po stronie litewskiej dyr. Departamentu Obrony Obywatelskiej, Staszkiewicz.

Dokonał on inspekcji w zmienionych ostatnio na pograniczu polskiem oddziałów straży granicznej i policji. Jednocześnie przybyli do pasa pogranicznego minister wojny Daukantas w towarzystwie bawiącego ostatnio w Kownie generała sowieckiego Sudakowa.

Przybycie Daukantasa, Sudakowa i Staszkiewicza pozostaje w związku z wojennemi przygotowaniami Litwy na pograniczu polskiem.

Litwini organizują planową akcję agitacyjną.

Według otrzymanych ostatnio wiadomości, przed kilku dniami odbyła się w Kownie tajna konferencja przedstawicieli litewskich organizacyj przysposobienia wojskowego i „szaulisów", na którem między innemi zapadła uchwała rozpoczęcia w pasie pogranicznym po stronie polskiej planowej antypolskiej akcji agitacyjnej. Między innemi akcja ta ma na celu wywoływanie konfliktów pomiędzy miejscową ludnością a polskiemi oddziałami pogranicznemi.

Litwa nigdy nie uzna wyroku Ligi Narodów.

BERLIN. 27.VII. (Pat). Telegraphen Union podaje informacje otrzymane rzekomo od miarodajnej osobistości z kół litewskich, a dotyczące stanowiska rządu litewskiego wobec kolportowanych w ostatnim czasie pogłosek o rzekomym projekcie skłonienia Litwy do ustępstw w sprawie wileńskiej za cenę koncesyj w Kłajpedzie.

Według zapewnień wspomnianej osobistości dotychczas tego rodzaju projekty, jako też wszelkie próby skłonienia Litwy do wyrzeczenia się Wilna nie mają wogóle widoków urzeczywistnienia, ponieważ Litwa tylko pod wpływem przemocy mogłaby ustąpić w sprawie wileńskiej.

Pozatem, jak twierdzi Telegraphen Union—osobistość wspomniana zapewnić miała że rząd litewski nigdy nie uzna ani nie zastosuje się w jakiejkolwiek formie do wyroku Ligi Narodów, nakazującego Litwie uznanie decyzji Rady Ambasadorów w sprawie wileńskiej.

Stosunek Sowietów i Niemiec do zatargu polsko-litewskiego.

W oświetleniu „Vossische Ztg."

BERLIN, 27.VII. (Pat). „Vossische Ztg" komentując artykuł „Izwiestij" o konflikcie polsko-litewskim podkreśla, że rząd sowiecki widocznie pragnie jeszcze w odpowiedniej chwili dać do zrozumienia rządowi polskiemu oraz Lidze Narodów, że Sowiety są mocno zainteresowane w sprawie rozwiązania konfliktu polsko-litewskiego.

Fakt ten sam przez się nie zadziwia ani też nie trwoży nikogo. Niemniej jednak forma, jaką półurzędówka sowiecka obrała dla wyrażenia roszczeń rosyjskich wyraźnie dowodzi, że kompleks spraw objętych ramami stosunków polsko-litewskich wbrew półurzędowym oświadczeniom sowieckim mógłby łatwo przybrać cechy zagrażające poważnie pokojowi Europy o ile nie uda się rychło osiągnąć rozwiązania przynajmniej w pewnej części zadawalającego.

„Vossische Ztg" przypomina, że rząd sowiecki uznał traktatowo stanowisko Litwy w sprawie Wilna i że to uznanie oznacza świadome przeciwstawienie się Sowietów stanowisku zajętemu przez Radę Ligi. Motywów tego uznania, któremu w dużej mierze przypisać należy winę, że Litwa rozpoczęła taką taktyką wobec Polski na jaką obecnie Sowiety nie godzą się, należy szukać zdaniem „Wossische Ztg" głębiej.

W pierwszej linji Sowiety chciały unicmożliwić porozumienie pomiędzy Polską a Litwą. Zamiar ten, aczkolwiek ze stanowiska sowieckiego, nie zupełnie pozbawiony racji nie liczył się jednak ze stosunkami wewnętrznemi Litwy, które to stosunki właśnie spowodowały pogorszenie się stanowiska Litwy w sporze z Polską.

Jeżeli rząd sowiecki wskazuje, że rozwiązanie pokojowe jest niemożliwe, że jednak Rosja energicznie przeciwstawia się jakimkolwiek innym dalszym rozwiązaniom, to—oświadcza „Vossische Ztg" stanowisko takie doprowadzić może tylko do nowego zaostrzenia, wobec którego osiągnięcie ostatecznego załatwienia sporu polsko-litewskiego w Genewie nabiera tam większej wagi.

Stanowisko, jakie zajmuje rząd kowieński — pisze „Vossische Ztg" nie da się utrzymać na stałe i musi w końcu doprowadzić do poważnego konfliktu, nawet w tym wypadku, gdy strona polska przestrzegać będzie jak największej wstrzemięźliwości.

Demarche angielskie będące odpowiedzią na ostatnią notę litewską dziś już uprawnia do przewidywania w jaki sposób spór polsko-litewski będzie traktowany na wrześniowej sesji w Genewie. To też w Kownie powinni dobrze zrozumieć znaczenie tego kroku angielskiego.

O ileby nawet Niemcy nie zdecydowały się na taki krok, jaki podjął rząd angielski, to jednak nie ulega wątpliwości, że Woldemaras nie może liczyć na to, aby Niemcy udzieliły poparcia jego nieustępliwej taktyce. Niemcy są wprawdzie zainteresowane utrzymaniem nadal niepodległości Litwy, nie mogą jednak popierać ciągle państwa, które przez swe zachowanie utrzymuje we Wschodniej Europie stan ciągłego niepokoju.

(*Dalszy ciąg depesz na stronie 2 ej*).

Dzień polityczny.

Dnia 31-go b. m. min. Składkowski z małżonką wyjeżdża do Paryża na czterotygodniowy urlop wypoczynkowy. Min. Składkowskiego zastępować będzie w Min. Spraw Wewn. wicemin. Jaroszyński. Obowiązki szefa rządu pełnić będzie min. Moraczewski.

*

Nowomianowany wojewoda wołyński p. Józewski objął już urzędowanie. W najbliższych dniach przedstawiciele ludności Wołynia oraz urzędów państwowych i komunalnych żegnać będą b. wojewodę p. Mecha i równocześnie witać nowego wojewodę. P. Mech bawi chwilowo, w Warszawie, skąd wyjeżdża do Łucka.

Straż graniczna litewska z bronią w ręku atakuje bezbronny tłum.

Dn. 26 bm. w związku z przypadającą rocznicą wyzwolenia Jerozolimy polskie władze graniczne zezwoliły ludności żydowskiej pragnącej odwiedzić cmentarz żydowski w Łyngmianach, którego część znajduje się po stronie litewskiej — na przekroczenie granicy. Tysiączne tłumy Żydów ze wszystkich krańców Litwy Kow., jak również ze strony polskiej przybyło w dniu tym na pogranicze polsko-litewskie.

Mimo otwarcia przez władze polskie granicy koło Łyngmian już od godziny 6 rano, Litwini dopiero o g. 2 pp. zezwolili na widzenie się przybyłych z krewnymi i znajomymi.

O g. 6, podczas, gdy Litwini usiłowali przerwać widzenia, doszło do szeregu starć pomiędzy ludnością żydowską i strażą graniczną litewską. Żołnierze litewscy kilkakrotnie atakowali napierające tłumy, przyczem jeden z żołnierzy użył broni palnej. Wypadku z ludźmi na szczęście nie było. Zajście te wywołało ogromne wzburzenie ludności żydowskiej, która z całym uznaniem odniosła się do zarządzeń i stanowiska polskich władz granicznych.

Układ handlowy litewsko-niemiecki.

Litwa niema czasu go podpisać, gdyż zajęta czem innem.

BERLIN. 27.VII. (Pat). Prasa prawicowa powołując się na informacje ze strony miarodajnej donosi, że rokowania handlowe niemiecko-litewskie już od dłuższego czasu zostały wprawdzie sfinalizowane, jednakowoż nie odpowiadają prawdzie doniesienia, jakoby już 28 go b. m. miało nastąpić podpisanie umowy handlowej między Niemcami a Litwą.

Podpisanie to zostało odroczone na czas nieograniczony, a to z tego powodu, jak twierdzą dzienniki, że rząd litewski w obecnej chwili wskutek swego konfliktu z Polską jest zanadto zajęty innemi rokowaniami dyplomatycznemi.

Kronika telegraficzna.

— Katastrofa kolejowa. Dnia 27 b. m. na stacji Nieborów nastąpiło zderzenie dwóch pociągów mieszanych wskutek czego wykoleił się jeden tender i dwa wagony osobowe. Ranni zostali z obsługi kolejowej maszynista, nadkonduktor i jeden z konduktorów, zaś trzy osoby z pasażerów.

— **Zmarł onegdaj** w Sofji Sokołow, b. radca prawny poselstwa Z. S. R. R. w Warszawie.

— Lokaut. Donoszą z Franfurtu n/Menem że we czwartek związek pracodawców przemysłu metalurgicznego w Siegerlandzie zarządził lokaut, który objął 20 przedsiębiorstw zatrudniających 7 tys. robotników. Związki zawodowe zwołały na sobotę wielkie zebranie manifestacyjne na którym ma nastąpić ustalenie taktyki robotników w tym zatargu.

— Aresztowano w Hamburgu sekretarza osobistego Stinnesa syna oskarżonego o współdziałanie w fałszowaniu papierów państwowych, które naraziło Rzeszę na straty w wysokości 30 miljonów marek.

— Debit uzyskała z powrotem „Vossische Ztg." na terytorjum Włoch, który jej odebrano przed 5 miesiącami.

— Tunney pokonał Kenneya jak donoszą z Londynu w jedenastej rundzie.

— Echa katastrofy kolejowej w Belur. Na skutek zeznań złożonych przez część osób, aresztowanych w związku z katastrofą kolejową w Belur w czasie której zginęło jak wiadomo 18 osób, policja dokonała wczoraj jeszcze 40 aresztowań. Z poprzednio przeprowadzonego śledztwa wynika, że przyczyną katastrofy była akcja sabotażowa.

— Zderzenie wozu do polewania ulic z tramwajem nastąpiło w Nancy. Dwie osoby zostały zabite, a 15 odniosło rany.

Silne lotnictwo to potęga państwa!

Kryzys rolny w Rosji Sowieckiej.

Przed kilku dniami zostały zakończone w Moskwie obrady plenum Centralnego Komitetu Wszechzwiązkowej Partji Komunistycznej. Mimo, iż trwały one aż osiem dni, przebieg ich został przed społeczeństwem zakonspirowany, bowiem wbrew przyjętemu dotychczas zwyczajowi nie został w prasie podany ani jeden referat, ani jedno przemówienie. Ograniczono się tylko do opublikowania trzech przyjętych rezolucyj, dotyczących 1) polityki skupu zboża w związku z ogólnem gospodarczem położeniem państwa, 2) organizacji nowych wzorowych gospodarstw, oraz 3) przygotowania nowych kadrów specjalistów. Z lakonicznej wzmianki o porządku obrad dowiadujemy się ponadto, iż obok wspomnianych trzech spraw dyskutowano również nad sprawą przyszłego kongresu kominternu, oraz jego programu.

Ta dziwna wstrzemięźliwość w ujawnieniu istotnego przebiegu rozpraw ciała tak ważnego, jak Centralny Komitet Partji, nasuwa podejrzenie, że ostatnie obrady wykazały daleko idące rozbieżności, oraz, że dyskusja musiała toczyć się w atmosferze bardzo gorącej i naprężonej. Może dlatego właśnie artykuł wstępny „Izwiestji", poświęcony obradom C. K., podkreśla aż do przesady, iż rezolucje przeszły jednogłośnie, a dyskusja wykazała jednolitość zapatrywań między zebranymi.

Nie popełnimy zapewne błędu, wyrażając przekonanie, iż centralnym punktem obrad były nie zagadnienia teoretyczne, odnoszące się do kwestji włościańskiej. Rezolucja przyjęta w sprawie zakupu zboża stwierdza już oficjalnie to, o czem wszyscy w Rosji doskonale wiedzą, a mianowicie, że polityka gwałtu i przemocy, zastosowana w pierwszym kwartale r. b. w stosunku do chłopów, nietylko nie wydała pozytywnych rezultatów w postaci niedopuszczenia do kryzysu żywnościowego, oraz wzmocnienia eksportu zboża, lecz ponadto w niebywałym stopniu zaostrzyła antagonizm między wsią i miastem, oraz między wsią, a władzami państwowemi. Fiasco polityki rządu ujmuje lapidarnie, ale prawdziwie, następujący wyjątek z rezolucji:... „stąd prawie całkowity zanik eksportu zboża, wynoszącego przed wojną 600—700 milj. pudów rocznie", oraz „...w związku z jaskrawem zmniejszeniem się dowozu (zboża — przyp. aut.) doszło w szeregu miejscowości do tworzenia się „ogonków" i do częściowego zaprowadzenia kartek na chleb".

Jak z powyższego wynika, karne ekspedycje wojska na wieś, które sam Stalin nazwał „powtórnym nawrotem do nadzwyczajnych zarządzeń, administracyjnym gwałtem, naruszeniem rewolucyjnej praworządności, bezprawnemi rewizjami i najazdem na zagrody", wydały owoce bardzo mizerne, skoro ani nie uchroniły kraju od kryzysu żywnościowego, ani też nie zwiększyły eksportu zboża poza granice państwa. W istocie rzeczy eksport zboża maleje stale z roku na rok.

Przed wojną Rosja przeciętnie wywoziła 12 milj. ton, w roku ubiegłym wywiozła już tylko 2 milj., a w r. b. zaledwie 500 000 ton. Okazuje się jednak, że i ta drobna ilość w stosunku do czasów przedwojennych była zawielka, bowiem właśnie przed dwoma tygodniami Sowiety zmuszone były na rynkach zagranicznych zakupić 200.000 ton, celem uchronienia państwa od głodu w okresie przednówkowym. Oczywiście, iż ten niewielki eksport zboża odbija się ujemnie na dopływie obcych walut do Rosji, brak zaś tych uniemożliwia sprowadzenie maszyn dla przemysłu, jak również podcina kurs czerwońca sowieckiego.

Badając przyczyny tego stanu rzeczy, C. K. konstatuje, że mimo, iż obszar zasiewu obejmuje 95 proc. terenów przedwojennych, oraz ogólna wytwórczość rolna dochodzi również do wysokości przedwojennej, na rynku pojawia się tylko 50 proc. ilości zboża. Władze partyjne tłumaczą, iż przyczyny tego zjawiska leżą w fakcie zwiększenia ilości drobnych gospodarstw w Rosji z 16 miljonów na 24, cechą zaś drobnych gospodarstw jest większa konsumcja zboża na własne potrzeby, niż gospodarstw wielkich.

Argumenty powyższe, zgodne z rzeczywistością, nie wyczerpują jednak całokształtu problemu. Obok bowiem wspomnianych dwóch zjawisk, mamy jeszcze inne, które również w poważnym stopniu wpływają na zmniejszenie dowozu do miast. A więc brak na rynku krajowym całego szeregu narzędzi, niezbędnych dla rolnictwa, nieproporcjonalna rozpiętość cen między produktami rolnemi, zwłaszcza zaś ziarnem, a wytworami przemysłowemi, wreszcie zaś brak impulsu do zwiększenia wytwórczości rolnej.

Co się tyczy tego ostatniego zjawiska, to możemy sobie uświadomić, iż polityka rządu sowieckiego, polegająca na szykanowaniu chłopa bogatego za którego przed 10 laty uchodził t. zw. „kułak" obecnie zaś również i „średniak" — w konsekwencji swej doprowadza do takiego absurdu, iż nikt nie chce być bogatym. Z chwilą bowiem, kiedy chłop biedny, dorobiwszy się trochę, dokupuje drugiego konia, czy też krowę, od tego momentu na głowę jego sypią się nietylko zwiększone podatki, lecz również staje on się w oczach władzy elementem podejrzanym i niebezpiecznym, niemal kontrrewolucyjnym. W tych więc warunkach nikt nie chce produkować więcej i dorabiać się, bo „opłaca się" nie bogactwo, a ubóstwo.

Aby uchronić kraj od bankructwa gospodarczego, władze mówią o konieczności podwojenia produkcji rolnej. Ale postulat ten w dzisiejszych warunkach jest fikcją. Aby bowiem podwoić produkcję rolną, trzeba dziesiątków lat wysiłku, trzeba narzędzi rolniczych, których w Rosji niema, trzeba wreszcie przełomu w stosunku partji do wsi, czyli wyrzeczenia się gwałtu i ucisku, słowem trzeba zgoła innych warunków życia.

Tej zaś zmiany rząd bolszewicki nie dokona, bowiem stałaby się ona początkiem jego końca. Dlatego też kryzys gospodarczy Rosji nie jest zjawiskiem przejściowem, lecz stałem i nieuchronnem.

W.

Wiec komunistyczny zakończony bójką.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Wczoraj w Warszawie na placu Kazimierza po południu odbył się wiec sprawozdawczy posłów komunistycznych. Na wiec przybyło zaledwie kilkadziesiąt osób. Po przemówieniu pos. Sypuły, utrzymanem w dość spokojnym tonie, zabrał głos reprezentant komunistów łódzkich Rosiak, któremu jednak na jego ataki, skierowane w stronę P. P. S., nie pozwolono mówić. W wyniku wywiązała się bójka pomiędzy zwolennikami P. P. S. a komunistami, wobec czego musiała interwenjować policja i wiec rozwiązano.

Bela Kuhn odsiedział kozę

i wkrótce odransportują go samolotem do Moskwy.

WIEDEŃ, 27, VII. Pat. Bela Kuhn zakończył z dniem dzisiejszym odsiadywanie trzymiesięcznego więzienia i został uwolniony z więzienia sądu krajowego i oddany w ręce policji. Dotychczas nie wiadomo jeszcze kiedy Bela Kuhn zostanie przewieziony na granicę sowiecką.

Policja utrzymuje termin odjazdu jego w tajemnicy. Na granicy niemieckiej Bela Kuhn będzie przekazany niemieckim urzędnikom kryminalnym i będzie z granicy prawdopodobnie drogą powietrzną przewieziony do Berlina, a stamtąd również samolotem do Moskwy.

Dziś przed południem zgromadziła się przed sądem krajowym grupa zwolenników partyjnych Beli Kuhna. Policja zbiegowisko rozproszyła.

Łotwa zażąda od Litwy uruchomienia kolei Libawa-Romny.

KOWNO, 27.VII (Ate). Organ socjalistów narod. „Liet. Žinios" w artykule wstępnym pisze, że Łotwa zamierza na sesji Ligi Nar. postawić kwestję wznowienia komunikacji kolejowej na linji Libawa-Romny. Dziennik wskazuje, że Łotwa już oddawna jest zainteresowana we wznowieniu tej komunikacji, lecz do tej pory nie podniosła tej kwestji z motywów politycznych.

Jeśli wiadomość o tem, że Łotwa zamierza obecnie poruszyć sprawę kolei libawo-romeńskiej jest prawdziwa, dowodzi to, że Łotwa przychyliła się na stronę Polski i rząd łotewski do nacisku mocarstw dołączył swe własne żądanie. W czasie ostatnich rokowań polsko-litewskich wyjaśniło się, że rząd litewski nie chce dopuścić do bezpośredniej komunikacji pomiędzy Polską a Litwą, dlatego też żądanie Łotwy o wznowienie komunikacji kolejowej na linji Libawa-Romny podtrzymuje dyplomację i wszystkie dążenia Polski.

Wyjaśnienie rządu polskiego złożone Lidze Narodów.

Litewska nota wywołała zdziwienie.

GENEWA, 27.VII (Pat). W związku z ostatnią notą litewską do Sekretarjatu Ligi Narodów w sprawie rzekomych manewrów polskich na Wileńszczyźnie, delegat polski przy Lidze Narodów p. minister Sokal przedstawił w dniu wczorajszym sekretarzowi generalnemu Ligi Narodów wyjaśnienia rządu polskiego w tej sprawie.

W dniu dzisiejszym p. Sokal potwierdził swoje wyjaśnienia w nocie, złożonej sekretarzowi generalnemu Ligi Narodów.

Nota litewska, zwłaszcza wobec wyjaśnień udzielonych przez delegata rządu polskiego, wywołała w kołach Ligi Narodów największe zdziwienie.

Polska wzmocniła swe stanowisko wobec Litwy.

BERLIN. 27.VII. (Pat.). „Berliner Tageblatt" podając w depeszy swego korespondenta warszawskiego wyjaśnienie P. A. T. stwierdzające, że na Wileńszczyźnie nie były przewidziane żadne manewry, lecz, że chodzi tylko o zwykłe doroczne ćwiczenia wojskowe, oświadcza, że Polska przez to oświadczenie wzmocniła znacznie swe stanowisko wobec Litwy, osłabiając równocześnie obawy zawarte w nocie litewskiej.

Nikt nie pochwala metod p. Woldemarasa.

WIEDEŃ. 27.VII (Pat). Berliński korespondent „Neue freie Presse" odbył wczoraj wywiad z dobrze poinformowaną osobistością w sprawie konfliktu polsko-litewskiego. Osobistość ta oświadczyła między innemi:

Już od dłuższego czasu śledzą gabinety państw europejskich z uwagą pewne zaostrzenie się konfliktu polsko-litewskiego. Powszechnie spodziewano się, że rokowania, które rozpoczną się między Polską a Litwą na żądanie Ligi Narodów doprowadzą do porozumienia. Nadzieja ta nie spełniła się.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że przedewszystkiem wielka nieustępliwość litewskiego dyktatora Woldemarasa uniemożliwiła prace porozumiewawcze.

Co do kwestji utrzymania niezależności Litwy zgadzają się mocarstwa zachodnie zupełnie z Niemcami, jednakże nie mogą pochwalić metod Woldemarasa. Przez pewien czas zdawało się, jakoby już i gabinety państw zachodnich znużyły się ciągłem zwracaniem uwagi p. Woldemarasowi, który nie chciał ich jednak słuchać.

Obecnie znów usiłowały Niemcy wpłynąć na Woldemarasa, a także i Francja usiłowała poczynić odpowiednie kroki. Również Chamberlain zapowiada akcję dyplomatyczną w Kownie.

Rosja, która chciałaby uniknąć wybuchu zbrojnego konfliktu między Polską a Litwą wywiera również wpływ w Kownie.

Poseł niemiecki radził na kilku konferencjach Woldemarasowi, ażeby okazał wobec rządu polskiego pewną ustępliwość. Jednak te rady niemieckie, francuskie i rosyjskie pozostały bez skutku.

Wynikiem wszystkich tych interwencji u premjera Woldemarasa było jedynie przedłożenie przez Woldemarasa rządowi polskiemu paktu, który jednak dla rządu polskiego był nie do przyjęcia, gdyż równałby się rezygnacji z Wilna przez Polskę.

„Lietuvos Aidas" pociesza

i wzywa do spokoju.

GDAŃSK, 27. VII (Pat). Z Kowna donoszą: Organ Woldemarasa „Lietuvos Aidas", omawiając ostatnią interwencję przedstawicieli mocarstw zachodnich w Kownie u rządu litewskiego w sprawie zatargu z Polską, pisze:

Suwerenne państwo może być tylko drogą gwałtu zmuszone do jakiegoś kroku. Pakt Ligi Narodów nie przewiduje jednak żadnej zbrojnej interwencji na wypadek, gdyby, mocarstwa reprezentowane w Radzie Ligi Narodów nie były zadowolone ze skutków swej interwencji. Jeżeli Rada Ligi Narodów zajmie się konfliktem polsko-litewskim, to nie będzie mogła uniknąć poruszenia kwestji wileńskiej.

W dalszym ciągu „Lietuvos Aidas" wyraża wątpliwość, czy Lidze Narodów uda się tym razem znaleźć drogę wyjścia dla sprawy konfliktu polsko-litewskiego. Zdaniem dziennika kowieńskiego, sprawa ta prawdopodobnie będzie znowu odroczona, ponieważ sytuacja polityczna w Europie Zachodniej stoi pod znakiem paktu Kelloga.

„Lietuvos Aidas" nie wierzy wobec tego, aby Polska otrzymała od Ligi Narodów jakiś mandat do interwencji na Litwie.

W końcu „Liet. Aidas" apeluje do opinji publicznej litewskiej, aby zachowała spokój, Litwa bowiem nie da się zastraszyć. Rząd litewski nie prowadzi polityki strusiej, jednak z drugiej strony zwraca się przeciwko wszelkim nastrojom panicznym w kraju.

Wskazując na żądanie litewskiej prasy opozycyjnej, domagającej się zwołania Sejmu ze względu na obecną sytuację, „Liet. Aid." oświadcza, że jedna mądra głowa znajdzie prędzej jakąś drogę wyjścia, aniżeli sto głupich.

MIGAWKI.

List do Kuby.

Kochany Kubo!

Poruszona przez Ciebie we wczorajszym „strzępku" myśl wyzyskania naszej kochanej Koczergi, jako arterji komunikacyjnej ogromnie mi się podobała.

Jest to pomysł wprost cudowny.

Nasze władze municypalne powinny się go uczepić rękami, nogami i wszystkiemi możliwemi środkami przyczepiania, pozostającemi w ich rozporządzeniu.

Dziwi mię tylko, że dotychczas na pomysł ten nikt nie wpadł. Były co prawda za ojcowania miastu p. Bańkowskiego różne wpadania — ale nie na pomysły, tylko do dziur kopanych pod świetlym kierownictwem p. Piegutkowskiego, niezapomnianego wynalazcy „piegutków". Zdarzały się nawet wpadania i do samej Koczergi i to rajców miejskich, samochodów ciężarowych, niańek z dziećmi i t. p. rzeczy, ale żeby ktoś wpadł na pomysł tego jeszcze u nas nie było.

Dopiero ty, gienialny Kubo, to zrobiłeś.

To też słusznie powiedział francuski poeta: „Sami nie wiecie, co posiadacie"... Ty nam dopiero otworzyłeś na ścieżaj oczy, za co należy Ci się wieczna ze stu procentowym dodatkiem wdzięczność wszystkich obywateli Wilna, żyjących i tych którzy się narodzą, lub mają zamiar narodzić.

Imię Twoje będzie ryte, kopane i wydłubywane na każdej płytce chodnika, na każdej ścianie zewnętrznej i wewnętrznej kamienicy, od frontu i od podwórka—zawsze stale i wszędzie,—amen.

Twój —*bicz.*

Z pobytu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w Poznaniu.

POZNAŃ, 27, VII. Pat. Dziś o godz. 10 min. 30 Pan Prezydent Rzeczypospolitej z małżonką i najbliższem otoczeniem udał się na błonia grunwaldzkie, gdzie odbyła się defilada wojskowa. Z chwilą ukazania się Pana Prezydenta, który przed wyjazdem na błonia dosiadł konia, orkiestry odegrały hym narodowy, a dowódca defilady gen. Dzierżanowski złożył raport. Przy dźwiękach hymnu Pan Prezydent przejechał przed frontem wojsk ustawionych w olbrzymi czworobok, poczem zsiadł przed przygotowaną trybuną, na której zajęli miejsca p. Prezydentowa Mościcka, wojewoda Dunin-Borkowski, gen. Dreszer, szef kancelarji cywilnej dr. Lisiewicz, radca Michał Mościcki. Zgromadzona dokoła publiczność wznosiła gromkie okrzyki na cześć Pana Prezydenta. Po dokonaniu przeglądu odbyła się ceremonja dekoracji zasłużonych osób krzyżami zasługi.

Następnie odbyła się defilada wszystkich wojsk garnizonu poznańskiego — pułków piechoty, artylerji ciężkiej, polowej i konnej, pułków ułanów i strzelców konnych, samochodów pancernych i lotnictwa. Zarówno dzielna postawa żołnierza, jak zadziwiająca sprawność szyków oraz nadzwyczaj efektowny obraz defilującej kłusem artylerji polowej i galopem artylerji konnej i kawalerji, budziły ogólny zachwyt i entuzjazm. Pan Prezydent odniósł z przeglądu wojsk jak najlepsze wrażenie i wyraził p. gen. Dzierżanowskiemu swe szczere zadowolenie i podziękowanie.

VII Zjazd Legjonistów w Wilnie.

Sekcja prasowa komitetu wykonawczego VII Zjazdu Legjonistów prosi wszystkich współdziałających w wydaniu jednodniówki p. t. „Wilno—Legjony" o dostarczenie rękopisów najpóźniej do 4 sierpnia, gdyż w tym terminie nastąpi zamknięcie prac redakcyjnych. Adresować należy: Wilno, „Kurjer Wileński", red. Józef Batorowicz.

*

Do wczorajszego komunikatu wkradła się omyłka w dacie zjazdu. Odbędzie się on 12 sierpnia, przyczem ustalony termin nie dozna żadnej zmiany.

TADEUSZ ŁOPALEWSKI.

O wielkości Prusa.

W pogodny dzień majowy 1919 roku olbrzymi tłum wyruszył z przed kościoła św. Aleksandra w Warszawie, odprowadzając na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki Bolesława Prusa. Żałobna ta manifestacja była może jednak bardziej następstwem jednego z tych odruchów, którym społeczeństwo polskie dawało się unosić w owe czasy wbrew uciskowi niewoli, manifestacją własnej duchowej niepodległości, czego jedynem naówczas świadectwem była właśnie literatura — niż wyrazem istotnego zrozumienia tej straty, jaką Polska poniosła z chwilą zgonu tego pisarza.

Bo twórczość autora „Lalki" nie posiadała tych cech, które emocjonują szybko masy czytelników: — nie porywała ona tą fantazją błyskotliwą, potrącającą czułe struny samowiedzy narodowej, —jak twórczość Sienkiewicza, nie szarpała obolałych serc i dusz, nie roznamiętniała umysłów jak twórczość Żeromskiego.—Ten „największy powieściopisarz drugiej połowy XIX wieku — jak go nazywa Brzozowski, wycisnął na swych dziełach znamię równowagi i filozoficznego opanowania sił twórczych. Początkowa skłonność do karykaturalnego ujmowania zjawisk i postaci, występująca w jego pewnych, drobnych utworach szybko zostaje powściągnięta pewną ręką artysty—i odtąd pisarz tworzy dzieła, uderzające klasyczną harmonją wysokich elementów treści i formy. Szczytowym wyrazem tej harmonji jest „Faraon". arcydzieło kompozycji, ukazujące całą wielkość Prusa jako artysty, myśliciela i człowieka.

Dominującą cechą jego formy artystycznej, a więc języka, stylu i konstrukcji jest prostota. Jego styl jest pozornie nieskomplikowany, niejako powszedni; nie uderza wyszukanemi porównaniami i przenośniami, które jeżeli powstają to jakgdyby przypadkowo, od niechcenia, nigdy dla samej ozdobności, dla efektu, ale wtedy właśnie posiadają siłę odkrywczą, sugestywną.

W opublikowanych niedawno listach Żeromskiego *) znajdujemy kilka głębokich uwag o Prusie, który był niejako ojcem chrzestnym twórczości autora „Popiołów", wspierając go wydatnie w początkach kariery literackiej.

„Jest on (Prus) — pisze Żeromski— pewno jedynym w literaturze europejskiej pisarzem, posiadającym dziwny dar charakteryzowania powieściowych postaci za pomocą szczytnego i subtelnego dowcipu. Tu leży jego nieśmiertelność — kiedy Leśkiewicz wychodzi z domu z głową zadartą „na pierwszy obiad" i ofiarowuje malcowi 40 groszy—to jest brylant beletrystyki całego świata, to jest to właśnie, co Grecy nazywali solą attycką, to jest artyzm, jakiego nie znał ani Dickens, ani Heine, ani Szczedryn. Takiej sceny nie spotkałem u Dickensa. Dowcip Szczedryna jest inny, dowcip mędrca, który znienawidził w głębi duszy otaczające go warunki i wyszydza je z całym jadem zemsty, Lam poszukuje dowcipu, a Prus włada nim, jak rzeźbiarz gliną, jak malarz farbami. On nie pisze zdaniami i słowami, jak my, wyrobnicy, parjasy, ale asocjacjami rażących sprzeczności —jednej doda więcej o źdźbło i tworzy wesoły, dobry śmiech Dickensowski, jednej ujmie i zanurza całą naszą duszę w świat przedziwnej melancholji. Gdyby Prus żył przed stu laty, to dziś znaczylibyśmy w literaturze od niego epokę. Nie mogę pojąć, jak on wogóle jest niedoceniony w Europie.."

Otóż nietylko w Europie, ale i we własnej ojczyźnie był Prus stanowczo niedoceniony. Społeczeństwo w tym okresie zahypnotyzowane było ziawiskową twórczością Sienkiewicza. „Trylogja" grała na srunach duszy narodowej, gdy Prus ogłaszał swe drobne, a później większe utwory. W tym samym prawie roku, w którym ukazuje się „Placówka" — Sienkiewicz wydaje drugą część Trylogji—„Potop". Gdy Prus drukuje „*Lalkę*"—Sienkiewicz zaćmiewa go przed rozentuzjazmowanymi czytelnikami „*Panem Wołodyjowskim*". „*Emancypantki*" zepchnięte zostają na drugi plan przez sienkiewiczowskie „*Bez dogmatu*", a powodzenie „*Faraona*" też zapewne nie mogło naówczas mierzyć się z przyjęciem, jakiego doznało „*Quo vadis*"— niemal jednocześnie wydane (1894—1896).

Rozpłomieniona dziełami Sienkiewicza wyobraźnia czuwającego ogółu nie jest w stanie przejąć się w stopniu należytym z tak odmiennego gruntu wyrastającą twórczością Bolesława Prusa, wolną od krasomówstwa patrjotycznego, unikającą — z małemi wyjątkami — bezpośredniego zaczepiania o tematy narodowe—i nie zdaje sobie sprawy społeczeństwo ówczesne, że oto obok Sienkiewicza wyrasta inny tytan literatury polskiej.

W dowcipnym, bystrym feljetoniście *Nowin, Kurjera Warszawskiego* i *Ateneum*, w autorze *Pierwszych opowiadań*, a nawet autorze „Placówki" i „Lalki" nie dostrzeżono tych znamion wielkości, o których z takim zapałem pisze w zacytowanym liście Żeromski. A to przybywał literaturze polskiej mistrz nad mistrze, pisarz światowej miary.

Dopiero lata późniejsze przyniosły częściowe wyrównanie sądów o Prusie, a dzisiaj w okresie powojennym dzięki naszym studjom nad jego twórczością *) stoimy u progu renesansu Prusa.

Na czem polega jego wielkość?..

I jest dziwna, powiedziałbym: wzruszająca niewspółmierności, głęboki kontrast między Prusem — publicystą, a Prusem — artystą i poetą. W swych pracach publicystycznych, artykułach, kronikach, szkicach jest on taki za jakiego chciał uchodzić, za jakiego się w życiu prywatnem podawał: trzeźwym intellektualistą, uważającym np. nieśmiertelność duszy za „głupstwo, nie dające się obserwować", jest wrogiem wszelkiego sentymentu i uczuciowości, słowem — typem owego mędrca, dla którego „szkiełko i oko" jest ostateczną miarą i sprawdzianem wartości zjawisk. To jest Prus — pozytywista, czciciel nauki, pracy organicznej, ekonomji i higieny społecznej — z ironicznym uśmiechem obserwujący ułomne życie własnego społeczeństwa, dopiekający mu sarkazmem w ulotnych szkicach i rozprawkach. Ale te wszystkie cechy — nie stanowią istotnych znamion jego charakteru. Są to pozory, maskujące płomienne serce i czułą a czujną duszę genjalnego poety. Te pozory są jakdyby samoobroną organizmu przed grożącemi takim organizmem zawodami i cierpieniami, skorupą, zwróconą ku światu. Z tego względu przypomina Prus bohatera jednej ze swych nowel („Katarynka") śmiesznego, a poczciwego dziwaka, który chce być egoistą, a nie umie, bo go wzrusza cudza niedola.

(Dok. nastąpi.)

*) A. Piołun-Noyszewski: „Stefan Żeromski, dom, dzieciństwo i młodość". Warszawa, 1928. Nakł. J. Mortkowicza, str. 219 i nast.

*) Praca Włodka i Szweykowskiego.

Życie gospodarcze.

Na marginesie prac Komisji Lniarskiej.

Komisja organizacyjna centrali Lniarskiej w Wilnie rozwinęła ożywioną i energiczną działalność, w wyniku której, wedle słów organizatorów, Centrala Lniarska jeszcze w sezonie zbliżającym się wystąpi czynnie, na rynku lniarskim.

Podpisany miał zaszczyt rozmawiać z jednym z jej kierowników i chce zwrócić uwagę na pewną niewłaściwość w poglądach zasadniczych kierowników komisji, która rzutuje poniekąd na metody pracy.

Niema najmniejszej wątpliwości iż akcja podjęta przez Komisję Lniarską jest pożyteczną i potrzebną i na czasie. Niezależnie od tego niektórzy członkowie nieco mylnie zapatrują się na podstawowe założenia podjętej akcji.

Otóż pewne osoby, kierujące pracami tej Komisji, w zbytniem przejęciu się metodami pracy społecznej uważają, iż naczelnem zadaniem akcji racjonalizacji produkcji i eksportu lnu jest podniesienie poziomu ogólnego dobrobytu drobnego rolnika, który jest głównym producentem lnu na Kresach Wchodnich. Z tego punktu widzenia najważniejszym celem akcji racjonolizacyjnej jest podźwignięcie rolnika drobnego i stworzenie organizacji, mającej na celu uchronienie go przed wyzyskiem ze strony handlu. Taki punkt widzenia jest zupełnie właściwy dla ideologji spółdzielcy, lecz dla danej sprawy jest stanowczo zbyt wąski. Dla sprawy poruszanej decydującym jest punkt widzenia o wiele szerszy, według którego podstawowym celem przeprowadzenia organizacji zdecentralizowanego dziś eksportu lnu jest podniesienie wogóle dochodu społecznego Polski bez bliższego zatrzymywania się nad tem, komu z mieszkańców to powiększenie przypadnie. Sprawa racjonalizacji eksportu lnu ujęta w ten sposób staje się zagadnieniem wagi ogólno państwowej, natomiast w ujściu, które przedstawiliśmy nie wychodzi poza ciasne ramki jednego z zagadnień organizacyjnych spółdzielczości. Ujęcie ostatnie, staje się jeszcze większe, jeśli zważyć, że dotyczy jedynie części ziem Litewsko-Białoruskich, a więc w zupełności zatraca charakter zagadnienia ogólno-państwowego.

Jeszcze jeden wzgląd zwraca się przeciwko temu wąskiemu ujmowaniu zagadnienia. Rozchodzi się o to, że przy tem wąskiem ujęciu napotykamy na dążenie szczególnej faworyzacji drobnego rolnictwa. Przeciwko tej faworyzacji zwracają się przedewszystkiem względy zasadnicze, bowiem państwo, będąc z natury rzeczy organizacją ponadstanową i ponadklasową, nie może i nie powinno obdarzać jedną klasę społeczną szczególnemi względami, lecz obowiązane jest dbać o wszystkich obywateli jednakowo, dążąc do podniesienia dobrobytu każdego z nich, a więc i każdej klasy społecznej w jednakowym stopniu.

Trzeba tu dodać, że drobne rolnictwo i bez tego jest specjalnie faworyzowane ze szkodą dla całokształtu gospodarki społecznej. Na łamach „Kurjera Wileńskiego" niejednokrotnie poruszałem kwestję obciążenia podatkowego drobnego rolnictwa i podkreślałem, że w wyniku ścierania się wpływów politycznych drobne rolnictwo posiada faktyczny imunitet w podatku dochodowym (gospodarstwa do 30 ha w olbrzymiej większości wypadków nie płacą podatku dochodowego, choć dają dochód ponad 1.500 zł. rocznie), jest wyjątkowo uprzywilejowane w podatku gruntowym (degresja), dzięki uldze prawie nie ponosi ciężarów komunalnych, zupełnie nie płaciło podatku majątkowego, który w większych, gospodarstwach rolnych był prawie że powodem ruiny i t. d. Słowem, specjalne faworyzowanie drobnego rolnictwa byłoby w warunkach dzisiejszych stanowczo nie na miejscu, a zatem ta wąskość poglądu, którą wyżej zarzucałem, posiada także i ujemne strony praktyczne.

Tak tedy przytaczany pogląd przez niektórych członków Komisji na podstawowe cele racjonalizacji i organizacji eksportu lnu z Polski jest w danym wypadku chybiony, bo zamiast postawienia sprawy jako zagadnienia ogólno państwowego, związanego z aktywizacją naszego bilansu handlowego i wzmocnienia waluty, sprowadza je do drobnego stosunkowo, bo lokalnego problemu rozwoju kooperacji rolnej na ziemiach Litewsko-Białoruskich, zaś ten cel może być traktowany tutaj jedynie, jako uboczny i dodatkowy. *A.D.*

KRONIKA KRAJOWA.

— **Wystawa rolnicza w Krewie.** W tych dniach odbyło się w Krewie posiedzenie Kółka Rolniczego na którem uchwalono zorganizować na terenie Krewa wystawę rolniczą.

Wystawa zostanie zorganizowana w najbliższym okresie czasu i będzie reprezentowała całokształt gospodarki rolnej gminy krewskiej.

— **Ze Związku Kółek Rolniczych.** W ciągu ubiegłego tygodnia Związek Kółek Rolniczych woj. wileńskiego zorganizował dwie nowe współdzielnie, jedna współdzielnia—mleczarska powstała w gminie tumiłowickiej, druga—jajczarska w gm. zanarockiej. Obie współdzielnie wyszły już ze stadjum organizacyjnego i przystąpiły już do pracy produkcyjnej.

— **Kredyty na kupno drzewek owocowych.** Związek Posiadaczy Sadów i Pasiek województwa nowogródzkiego dostarcza dla rolników drobnej, średniej i większej własności na trzy letni kredyt i za gotówkę drzewka owocowe.

Kredyt na drzewka owocowe udzielany jest przez Państwowy Bank Rolny. Podania poszczególnych osób o udzielenie kredytu winny być składane według ustalonego wzoru na odpowiednich drukach za pośrednictwem Kółek Rolniczych, lub bezpośrednio do Związku posiadaczy Sadów i Pasiek województwa nowogródzkiego w Baranowiczach, ul. Sadowa 9, do zaopinjowania i przyjęcia zamówienia na drzewka. Druki podań uzyskać można we wszystkich Okr. T-wach Rolniczych.

W myśl ustalonych zasad Państwowy Bank Rolny nie wydaje kredytu na drzewka w gotówce, ez naturze, w tym celu kredyt przekazuje się instytucji fachowej Związkowi Posiadaczy Sadów i Pasiek woj. nowogródzkiego, który zajmie się: zbieraniem i opinjowaniem podań, dostarczaniem i rozdziałem drzewek, oraz udzielać będzie fachowej pomocy przy zakładaniu i dalszym prowadzeniu sadów.

Drzewka będą pierwszorzędnej jakości w cenie około 3.50 do 4 zł. za 1 sztukę, z odmian nadających się do miejscowych warunków, będących w doborze odmian drzew owocowych handlowych ustalonych na woj. nowogródzkie i zaakceptowanych przez Min. Rolnictwa.

Podania o kredyt i kupno drzewek przyjmowane będą do 25 sierpnia r. b.

Kto ma sad, lub pasiekę i chciałby mieć pomoc fachową i opiekę organizacji winien zapisać się do Związku Posiadaczy Sadów i Pasiek woj. nowogródzkiego. Składka minimalna.

Z CAŁEJ POLSKI.

— **Eksport z Polski do Stanów Zjednoczonych.** W związku z przyjazdem do Warszawy z New-Yorku delegacji federacji Żydów polskich w Stanach Zjednoczonych A. P., informują nas, że delegacja skłonna jest udzielić kredytu w kwocie kilku miljonów dolarów tym przedsiębiorstwom, które zatrudniają również robotników żydowskich i gotowe są podjąć na wielką skalę eksport wyrobów polskich do Stanów Zjednoczonych. Zdaniem delegacji istnieją duże możliwości dla eksportu wytwórczości polskiej do Stanów Zjedn., gdzie specjalnie dużym popytem cieszą się następne wyroby: drzewne, wikliniarskie, zioła lekarskie i lnu, które dotychczas eksportowane są z Polski via Niemcy. Delegacja w tym kierunku przeprowadza szczegółowe badania, interesując się specjalnie zakładami przemysłowemi i rzemieślniczemi, którym mogłyby przy otrzymaniu kredytów produkcję swą dostosować do wymogań konsumenta amerykańskiego.

Giełda warszawska z dn. 26 VII. b. r.

DEWIZY:

Dolary	8.88—8.90
Belgja	124,17—124,54
Holandja	358,75—359,65
Londyn	43,31½—43,42½
Nowy-Jork	8.90—8.92
Paryż	35,92¼—35,01
Praga	26,42—26,48
Szwajcarja	171,68½—172,11
Stokholm	238,70—239,30
Wiedeń	125,77½—126,09
Włochy	46,68—46,80
Marka niemiecka	212,89

Targi Północne.

Ośrodek prasowy na terenie Targów.

Pan wojewoda Raczkiewicz po powrocie z urlopu z właściwą sobie energją zainteresował się pracami na terenie Targów Wystawy. Pan wojewoda odbył kilka konferencyj z poszczególnymi reprezentantami Komitetu, informując się szczegółowo o postępie prac.

Z radością przyjąć musimy do wiadomości zainteresowanie p. wojewody sprawą propagandy prasowej. Pan wojewoda przyrzekł ze swojej strony swe wysokie poparcie we wszystkich poczynaniach, mających na celu należyte zobrazowanie i oświetlenie stanu kulturalno-gospodarczego Wileńszczyzny przez utrzymanie najlepszych i najściślejszych stosunków z prasą. W ślad zatem dowiadujemy się, iż w murach po-Bernardyńskich urządzony będzie, najprawdopodobniej w sali zebrań śród literackich—ośrodek dla prasy. Główny inscenizator wystawy regjonalnej p. prof. Fr. Ruszczyc przyrzekł przygotować tą salę do użytku prasy. Będzie to więc w swoim rodzaju biuro prasowe, w którym nasi przyjezdni koledzy informować się będą o wszelkich sprawach, tyczących się Wilna i Targów.

Ruch wycieczkowy na Targach Północnych.

Ponieważ prace przygotowawcze na terenie Targów Wystawy są w większej części już na ukończeniu—kierownictwo Targów, na skutek zabiegów kierownika działu propagandy prasowej p. Bolesława Wit-Święcickiego, postanowiło całą uwagę skierować na rozwinięcie odpowiedniej propagandy w celu ściągnięcia do Wilna możliwie największej ilości wycieczek.

Przed kilku dniami podawaliśmy o rozpoczętej w tym kierunku akcji na terenie Łotwy — obecnie dodać należy, iż przy poparciu Towarzystwa polsko-finlandzkiego akcja ta zapoczątkowana jest również i na terenie Finlandji.

Zanotować należy pierwszą konkretną wiadomość o organizowanej w Warszawie liczniejszej wycieczce, która zwiedzi teren Wystawy Targów Północnych, a jednocześnie się z Wilnem i jego zabytkami zapozna.

Z Rosji Sowieckiej.

Sukces opozycji chłopskiej w Rosji.

W rosyjskich kołach rządowych już od dłuższego czasu obserwować można ożywioną wymianę poglądów na sprawę unormowania stosunku rządu sowieckiego do włościaństwa i na kwestję ustępstw na rzecz rolników, którym oczywiście zasady, stosowane przez władze bolszewickie, nie zawsze są na rękę.

Walka, tocząca się w tym przedmiocie w łonie rządu i partji komunistycznej, zakończyła się w jej fazie obecnej poważnym sukcesem tych grup politycznych, które nazwać byśmy mogli „opozycją chłopską". W tych dniach plenum Centralnego Komitetu Wykonawczego i Centralnej Komisji Kontrolnej przyjęło znamienną rezolucję, dotyczącą palącej kwestji zbożowej. Rezolucja ta podkreśla przedewszystkiem, że stan rolnictwa rosyjskiego pozostawia bardzo wiele do życzenia. Nie bacząc na to, że obszar siewny w Rosji osiągnął już 95 proc. obszaru przedwojennego, produkcja zbóż nie wynosi w danej chwili więcej, jak 50 proc. produkcji Przedwojennej. W związku z tem eksport zboża rosyjskiego zagranicę ustał prawie zupełnie, co na tem baczniejszą zasługuje uwagę, że przed wojną Rosja wywoziła rocznie 600 — 700 miljonów pudów zboża.

Zaznaczając dalej, że wiosną roku bieżącego rząd zmuszony był stosować „środki nadzwyczajne" celem przeprowadzenia według przewidzianego programu akcji gromadzenia zboża, rezolucja przyznaje, że te „środki nadzwyczajne" wywołały niezadowolenie w niektórych warstwach ludności wiejskiej, które to niezadowolenie wyraz swój znalazło w wystąpieniach wieśniaków, protestujących przeciwko akcji organów administracyjnych, w całym szeregu prowincyj, środki te ułatwiły nadto elementom kapitalistycznym wykorzystanie niezadowolenia ludności wiejskiej na rzecz swych własnych celów politycznych i ożywiły częściowo działalność elementów kontrrewolucyjnych.

Rezolucja zaprzecza w dalszym ciągu pogłoskom o mającej rzekomo w związku z tem nastąpić nowej zmianie w polityce gospodarczej rządu sowieckiego, przyznając jednak, że „liczne błędy należy bezwarunkowo zlikwidować". Pod likwidacją popełnionych błędów rezolucja rozumie zaniechanie dotychczasowych metod przymusowego wykupu zboża przez specjalnych urzędników, którzy w tym celu chodzili od od zagrody do zagrody, zaniechanie prób w kierunku zamykania bazarów, zorganizowanie akcji na rzecz lepszego, niż dotychczas dostarczania produktów przemysłowych do ośrodków wiejskich i t. d.

W ten sposób konieczność wejścia na drogę ustępstw na rzecz ludności wiejskiej stała się obecnie jasną nawet dla najodpowiedniejszych kierowników polityki sowieckiej,

„Izwiestja" się dziwią.

MOSKWA, 27 VII. (Pat). W związku z oświadczeniem Chamberlaina w Izbie Gmin, że Niemcy wezmą udział w demarche, projektowanem przez Anglję i Francję w Kownie, „Izwiestja" piszą:

Fakt powyższy musi wywołać zdziwienie, oznacza on bowiem, że Niemcy przyłączają się do akcji Francji i Anglji, usiłującej izolować Litwę i ułatwić napaść ze strony Polski.

Dalej „Izwiestja" zaznaczają, że przyjazne stosunki, istniejące pomiędzy Litwą i Niemcami, pozwalają tym ostatnim zwrócić uwagę rządu litewskiego, na niebezpieczeństwo, jakie w sobie kryje jego polityka względem Polski i przytem zrobić to w ten sposób, że akcja ta nie przyniosłaby szkody niepodległości Litwy.

Znak zapytania „Lietuvos Aidas".

RYHA. 27 VII. (Ate). Połoficjalny „Lietuvos Aidas" podaje dopiero dziś depeszę, datowaną z Berlina o oświadczeniu Chamberlaina, iż Anglija poleciła swemu posłowi w państwach bałtyckich wyrazić rządowi litewskiemu życzenie, aby Litwa podczas rokowań polsko-litewskich stosowała się do rezolucji Rady Ligi Narodów.

Równocześnie „Liet. Aidas" zamieszcza wiadomość o podobnym kroku rządu francuskiego i niemieckiego.

Jest bardzo charakterystyczne, że podając wiadomości „Liet. Aidas" nie opatruje je żadnym komentarzem, a tylko do tytułu dodaje znak zapytania.

„Germania" o proteście Polski przeciwko mowie Bucharina.

BERLIN. 27 VII (Pat.) „Germania" ogłaszając protest Polski przeciw mowie Bucharina stwierdza, że wystąpienie Bucharina na kongresie międzynarodówki komunistycznej raz jeszcze niezbicie dowodzi, że rząd sowiecki w sposób cyniczny reguluje swe stosunki międzynarodowe.

Stosunki te oświadcza dziennik—tylko pod względem formalnym są normalne. W rzeczywistości zaś ma się tu zawsze do czynienia z planową akcją Sowietów zmierzającą do wywołania przewrotu komunistycznzgo w poszczególnych krajach europejskich, przewrotu, w którym robotnicy tych krajów mieliby odegrywać rolę awangardy rewolucyjnej.

Akcja sowiecka hoduje w łonie poszczególnych narodów wrogów, mających w razie wybuchu podać rękę najeźdźcy własnej ojczyzny. Jest to jeszcze jeden powód, dla którego Polska mając dość kłopotów wewnętrznych, może uważać, że siedzi na beczce prochu i z tego powodu musi szukać poparcia w Londynie i Paryżu.

Nie oznacza to jednak, aby Polska miała za wszelką cenę stworzyć sobie z Niemiec przeciwnika.

Dookoła paktu Kelloga.

Stresemann pojedzie do Paryża celem podpisania paktu.

Niemcy przywiązują wielkie znaczenie do tej podróży.

BERLIN. 27.VII. (Pat). Wedle informacji paryskiego korespondenta „Vossische Ztg" na Quai d'Orsay otrzymano w ciągu dzisiejszego przedpołudnia za pośrednictwem ambasady francuskiej w Berlinie zawiadomienie, iż min. Stresemann oświadczył gotowość przyjęcie zaproszenia min. Brianda przybycia do Paryża celem wzięcia udziału razem z ministrami spraw zagranicznych zaproszonych państw w uroczystym akcie podpisania paktu Kelloga.

Korespondent „Vossische Ztg" podkreśla, że ta decyzja min. Stresemanna bez względu na wysuwane przez niemieckie koła berlińskie zastrzeżenia i wątpliwości została przyjęta we francuskich kołach politycznych z bezwzględnem zadowoleniem.

Francuskie koła polityczne uważają decyzję min. Stresemanna za akt świadczący o wybitnej mądrości politycznej i szerokich horyzontach politycznych niemieckiego męża stanu i oświadczają zarazem, że wizyta min. Stresemanna może oddziałać korzystnie na przyszły rozwój stosunków niemiecko-francuskich, w obecnej zaś chwili może przyczynić się do szybszego załatwienia kwestji bieżących, obchodzących oba państwa.

Nagroda za znalezienie zwłok Malmgröma.

WIEDEŃ. 27 VII. (Pat.). „Montag Ztg." donosi ze Stokholmu: Dyrektor Vandstram metereolog, który towarzyszył szwedzkiej ekspedycji ratowniczej zalecił ustanowienie nagrody za znalezienia zwłok Malmgröma. Gazeta „Nya Dagligt Allehnda" wyznaczyła nagrodę w wysokości 10.000 koron.

Katastrofa lotnicza.

Przedwczoraj koło wsi Kupry w pobliżu Lidy podczas dokonywania lotu ćwiczebnego skutkiem defektu motoru spadł samolot wojskowy. Aeroplan został zdruzgotany doszczętnie. Pilot i obserwator odnieśli bardzo poważne obrażenia ciała.

Tajemnicze morderstwo.

Onegdaj na pograniczu polsko-sowieckiem na odcinku granicznym Kucewicze w pobliskim lesie znaleziono zwłoki młodej kobiety. Odciski palców na szyi świadczyły, iż kobieta ta została zamordowaną. Brak jakichkolwiek bądź dokumentów uniemożliwiał ustalenia nazwiska zamordowanej. Zaalarmowane władze bezpieczeństwa przybyły na miejsce wypadku i rozpoczęły energiczne dochodzenie celem wykrycia morderców. Są bardzo poważne poszlaki, iż morderstwo to miało podłoże seksualne.

Wieści z kraju.

KRONIKA GRODZIEŃSKA

— **Strajk.** W młynie Kossowskiego w Grodnie robotnicy ogłosili strajk z powodu wydalenia jednego z robotników. Właściciel odpowiedział lokautem, zamykając młyn do nowych zbiorów.

W czasie strajku p. Kossowski przeprowadzi gruntowny remont. Kilkuset ludzi zostało bez pracy.

— **Odznaczenie.** Rząd Grecji odznaczył prawosławnego arcybiskupa grodzienskiego Aleksego krzyżem komandorskim orderu Feniks z gwiazdą.

— **Zawody strzeleckie.** Okręgowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego organizuje zawody strzeleckie o mistrzostwo D. O. K. III. Zawody odbywają się w Rumlówce pod Grodnem na strzelnicy 29 dywizji piech. Rozdanie nagród 28 lipca o godz. 18-ej w Oficerskim Klubie Garnizonowym.

— **Pożary.** We wsi Migowo gm. żytomla pow. grodzieńskiego spaliły się dwa domy i budynki stanowiące własność Teodora Berdzieja i Jana Rola. Straty określają na 18 tys. zł.

W kolonji Milatycze gm. Mała Brzostowica, podczas gwałtownej burzy piorun uderzył w dom mieszkalny Marjanny Liźniewicz, zabijając właścicielkę. W chacie było w tym momencie jeszcze kilka osób, żadna z nich jednak nie ucierpiała w czasie wypadku. Dom spalił się doszczętnie.

We wsi Dzieniewicze tej-że gminy spaliły się również skutkiem uderzenia piorunu, stodoły stanowiące własność Jana Orłowskiego, Mikołaja Orłowskiego i Marka Regiela. Wysokość strat nie została ustalona.

KRONIKA AUGUSTOWSKA.

— **Aresztowanie szpiega.** Na terenie pow. augustowskiego grasował pewien osobnik, który posiadając świetnie sfałszowane dokumenty, zjawiał się w urzędach gminnych w mundurze chorążego lub porucznika, przeprowadzał lustracje referatu wojskowego w gminach oraz pobierał pewne kwoty pieniężne, jako zaliczkę na koszta podróży.

Wreszcie w gminie Lipsk nastąpiła wsypa. Przybyły specjalnie z Grodna oficer żandarmerji aresztował grasującego ptaszka na gorącym uczynku. Aresztowany legitymował się sfałszowanemi dokumentami na imię por. Dorosza. Znaleziono przy nim wiele papierów kompromitujących. Pracował dla wywiadu litewskiego. Nazwiska swego dotychczas nie zdradził.

Z POGRANICZA.

— **Walka z bandą przemytników.** W dniu wczorajszym na pograniczu polsko-litewskim w rejonie N. Trok kilku uzbrojonych przemytników usiłowało przeszmuglować z Litwy do Polski większy transport sacharyny. Zamiar tem zdemaskowała zaczajona placówka K. O. P-u. Na okrzyk żołnierzy „stój" przemytnicy odpowiedzieli gradem kul karabinowych. Wywiązała się formalna, choć krótka walka w wyniku której jeden z przemytników został zabity. Pozostali porzuciwszy towar przyznaczony na kontrabandę—zbiegli. W ręce K. O. P-u wpadł olbrzymi przemyt w postaci 30 klg. sacharyny.

— **Zastrzelenie przewódcy bandy przemytników.** W dniu 26 b. m. w odległości 1 klm. od granicy na szlaku Puhajnie Łoździany w pobliżu Zawias został zastrzelony Józef Przydulski przewódca bandy przemytników, mający swą siedzibę w Kirgiliszkach po stronie litewskiej i pozostającej w kontakcie z wywiadem litewskim. Przydulski został zastrzelony w chwili gdy usiłował podczas eskortowanie go do Łoździan przez żołnierzy 2 komp. 22 Baonu K. O. P. zbiedz do Litwy.

Towarzysz Przydulskiego Stankiewicz Jan zbiegł na terytorjum litewskie.

— **Nieudana ucieczka przed poborem.** Onegdaj na pograniczu polsko-sowieckiem na odcinku granicznym W. Chutory patrol K. O. P-u zatrzymał podczas nielegalnego przekraczania granicy 3-ch osobników mojżeszowego wyznania. Jak wykazało pierwiastkowe badanie zatrzymani usiłowali zbiec do Rosji sowieckiej, by w ten sposób uchylić się od grożącej im służby wojskowej.

— **Pożar lasu.** W dniu wczorajszym z niewyjaśnionej przyczyny, na pograniczu polsko-sowieckiem w rejonie W. Chutor, zapalił się okoliczny las. Mimo energicznej i natychmiastowej akcji ratowniczej pastwą płomieni stało się kilka hektarów przeważnie młodego lasu.

— **Wysiedlenie.** W ciągu ostatnich 3-ch dni władze litewskie wysiedliły na polskie terytorjum 14 osób.

KRONIKA.

Sobota 28 lipca.

Dziś Wiktora.
Jutro: Marty.
Wschód słońca—g. 3 m. 21
Zachód „ g. 19 m. 29

METEOROLOGICZNA.

— **Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 27. VII. b. r.** Ciśnienie średnie w milimetrach 758. Temperatura średnia +16°C. Opad w milimetrach 1. Wiatr przeważający zachodni. Półpochmórno. Przelotny opad. Maksimum na dobę +18° C.

Tendencja barometryczna: wzrost ciśnienia

KOŚCIELNA.

— **„Wiadomości Archidjecezjalne Wileńskie".** W dniu wczorajszym ukazał się kolejny numer „Wiadomości Archidjecezjalnych Wileńskich" zawierający ostatnie zarządzenia Stolicy Apostolskiej, Ordynarjatu Arcybiskupiego, przesunięcia personalne na terenie Archidjecezji Wileńskiej i t. p.

MIEJSKA.

— **Profesor Uniwersytetu Helsingforskiego w Wilnie.** W dniu 27 b. m. przybył do Wilna profesor Uniwersytetu Helsingforskiego p. Mansikka, który na jesieni r. b. będzie przeprowadzał naukowe badania ludoznawcze na terenie woj. wileńskiego. Profesor Mansikka złożył wizytę panu wojewodzie Raczkiewiczowi, z którym odbył dłuższą rozmowę.

— **Zatwierdzenie uchwał Rady Miejskiej.** Pan wojewoda wileński zatwierdził w dniu 27 b. m. protokół Rady Miejskiej m. Wilna z dnia 12-go lipca, z wyjątkiem uchwały dotyczącej darowizny na rzech wyznaniowej gminy karaimskiej działek ziemi zajętych pod cmentarz i kienesę, która to uchwała skierowaną została do zatwierdzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Równocześnie zatwierdził pan wojewoda uchwałę dotyczącą asygnowania 100 tys. zł. dla Komisji zakupu działek ziemi dla potrzeb miejskich z tem zastrzeżeniem, że zgodnie z obowiązującemi przepisami każda poszczególna uchwała tej Komisji, działającej w zastępstwie Rady Miejskiej będzie przedkładana władzy nadzorczej do zatwierdzenia.

— **Badania stanu sanitarnego masarń i herbaciarni.** Ostatnio Komisja Sanitarna przystąpiła do intensywnej pracy rewizyjnej na peryferjach miasta. W dniu onegdajszym Komisja dokonała inspekcyj masarń i harbaciarni.

Podczas inspekcji spisano 14 protokółów za nieodpowiadający wymogom sanitarnym stan tych zakładów.

— **Zamiejskie autobusy odjeżdżać będą z ul. Orzeszkowej.** Na mocy zarządzenia Dyrekcji Robót Publicznych ustalony został z dn. 1-go sierpnia b. r. centralny punkt odjazdu i przyjazdu autobusów zamiejskich. Na ten cel przeznaczono ulicę Orzeszkowej na przestrzeni od pompy benzynowej do góry w kierunku ulicy Wileńskiej.

Począwszy zatem od 1 sierpnia b. r. wszystkie zamiejskie autobusy na linjach Wilno - Niemenczyn, Wilno - Mejszagoła, Wilno - Oszmiana, Wilno-Nowawilejka i Wilno - Jerozolimka - Werki przybywać będą i odjeżdżać z wyżej wymienionego punktu centralnego t. j. z ul. Orzeszkowej.

Od właścicieli autobusów kursujących na tych linjach zażądano opracowania dokładnego rozkładu jazdy i przesłania go Dyrekcji Robót Publicznych (referat samochodowy) do zatwierdzenia.

WOJSKOWA.

— **Wyjazd do Warszawy szefa sztabu 6-ej Brygady K. O. P.** Onegdaj wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy szef sztabu 6-ej Brygady K. O. P-u kpt. Szt. Gen. Stabicki.

ADMINISTRACYJNA.

— **O zmianę nazw osiedli w Mołodeczańskiem.** Pan wojewoda wileński w dniu 27 b. m. wystąpił do Władz Centralnych z wnioskiem o utworzenie z osiedli: Mołodeczno, Stara i Nowa Buchowszczyzna Zawań i Helenów (obadwa folwarki) miasta o nazwie Mołodeczno, motywując między innemi swój wniosek ścisłem związaniem terytorjalnem tych osiedli, obecnością węzłowej stacji kolejowej i możliwościami ruchu tranzytowego.

Z POLICJI.

— **Zmiana lokalu.** I komisarjat Pol. Państw. na m. Wilno, mieszczący się dotychczas przy ul. Bazyljańskiej przeniesiony został onegdaj do b. lokalu komendy miasta przy ul. Zawalnej 56.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Strejk pracowników piekarskich** trwa w dalszym ciągu. Zanotowano kilka wypadków teroru ze strony strajkujących do pozostających przy pracy. W niektórych miejscach przeprowadzono agitację za porzuceniem pracy i przyłączeniem się do strejku.

Teatr i muzyka.

— **Występy Zofji Grabowskiej.** Dziś—ukaże się po raz drugi oryginalna sztuka czeskiego autora Capka „Tajemnica Makropulos", która zyskała ogólne uznanie publiczności, ze względu na poruszony nadwyraz ciekawy problem długowieczności, interesujące ujęcie myśli przewodniej, doskonałą grę całego zespołu, oraz malowniczą wystawę.

Rolę główną kreuje świetna artystka Zofja Grabowska w otoczeniu wybitniejszych sił zespołu — M. Lelskiej, S. Dabrowskiego, M. Lenka, W. Malinowskiego, K. Wyrwicz-Wichrowskiego i M. Godlewskiego, który sztukę tę wyreżyserował.

— **Najbliższa premjera** będzie włoska komedja Forzano „Dar poranka" z Z. Grabowską i M. Godlewskim w rolach głównych.

Reżyserję prowadzi K. Wyrwicz-Wichrowski.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ
Fala 435 mtr.
SOBOTA, 28 lipca 1928 r.

12.00—13.00: Muzyka z płyt gramofowych. 13.00. Transmisja z Warszawy: sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie — komunikat meteorologiczny. 17.00—17.15. Chwilka litewska. 17.15—17.30. Komunikat dla rolników. 17.30—17.55. Odczyt z działu „Rolnictwo". 18.00—19.00. Transmisja z Krakowa: program dla dzieci. 19.05—19.30. „Kącik dla pań". 19.30—19.55. „O wielkości Bolesława Prusa" odczyt z działu „Literatura". 19.55 — Komunikaty. 20.15—22.00. Transmisja z Warszawy: koncert popularny. 22.00—22.30. Transmisja z Warszawy: sygnał czasu, komunikaty PAT., policyjny, sportowy i inne. 22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

NIEDZIELA, dnia 29 lipca 1928 r.

10.15. Transmisja nabożeństwa z Katedry Wileńskiej. 12.00. Transmisja z Warszawy: sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowe, komunikat meteorologiczny. 16.00—17.00. Transmisja z Warszawy: Odczyty rolnicze. 17.00—18.30 Transmisja z Warszawy: koncert popularny, z Doliny Szwajcarskiej. 18.30. komunikaty. 18.50—19.15. Transmisja z Warszawy: „Ruchy rewolucyjne w latach 1881—1900 w Rosji. 19.20—19.45. Audjencja dla dzieci; Bajeczki opowie Zula Minkiewiczówna. 19.45—20.10. Odczyt w języku litewskim wygłosi Józef Kraunaitis. 20.15—22.00. Transmisja z Warszawy: koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej. 22.00. Transmisja z Warszawy: sygnał czasu, komunikaty P. A. T., policyjny, sportowe i inne. 22.30—23.30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Oaza" w Warszawie.

KINA i FILMY.

„Demon gry".

„Helios".

Wycyzelowany do najmniejszych drobiazgów z iście nie niemiecką dokładnością pełen ekspresji, bardzo dobry film berlińskiej wytwórni „Phoebus". Scenarjusz uszlachetniony leitmotivem z „Pikowej Damy" Puszkina. Dobrze uwspółcześniony przez świetnego reżysera Razumnego.

W podobny sposób została przerobiona nowela Balzaka, którą niedawno widzieliśmy na ekranie „Piccadilly" doskonale wyreżyserowaną z przepiękną Andrée Lafayette.

Wystawa „Demona gry" — bardzo piękna. Doskonałe są zwłaszcza niezwykle ekspresyjne wnętrza. Stylowość bridezmajerowskiej części filmu bardzo dobra, jak wszystko w tym filmie niezmiernie poprawna.

To samo da się rzec o odtwórcach postaci dramatu. Śliczna jest Jenny Jugo jako główna bohaterka, o ciekawej, zlekka posępnej niekiedy, urodzie silnej brunetki. Bardzo szczera, bardzo prawdziwa. Świetna jest Aleksandra Schmidt jako despotyczna, jej babka; Walter Janssen, jako inżynier, Rud. Forster jako hr. Tomski (doskonały) każdy „the right man ef the right place". (sk).

— **Szkoła filmowa.** Rozwijając nadal intensywnie rozpoczętą pracę Związek Artystów Sztuki Kinematograficznej wznowił wpisy do szkoły filmowej w Wilnie (aż do dnia 10 sierpnia włącznie). Dotychczasowy przebieg pracy w szkole filmowej rokuje bardzo dodatnie wyniki, zaś program zatwierdzony przez Min. W. R. i O. P. świadczy najlepiej o wielkości i powadze przedsięwziętego wysiłku. Zgłoszenia przyjmuje i udziela wszelkich informacyj sekretarjat szkoły przy ul. Biskupiej Nr 12 od godz. 11 do 1-ej oraz od 5 do 8 pp.

Rozmaitości.

Mumja króla lodowego.

Mr. Cracken, przywódca amerykańskiej wyprawy naukowej na wyspy Aleuckie, donosi o sensacyjnem odkryciu grobowca z czasów kamiennej epoki. Wyspy Aleuckie uchodzą za przejście, którem człowiek przedhistoryczny ze swej ojczystej Azji przedostał się do Ameryki. Odnaleziony grobowiec znajduje się na szczycie niedostępnej prawie wyspy, najwidoczniej wybranej swego czasu, jako miejsce bezpieczne zarówno przed napaścią wrogów, jak i przed ręką świętokradzką.

W grobie znaleziono cztery doskonale zachowane ciała, trzy osoby dorosłe i jedno dziecko, w odzieży, z bronią i sprzętem myśliwskim i domowym, podobnym, jaki się znajduje we wszystkich prawie odwiecznych grobach starożytnych ludów ówczesnej cywilizacji.

Oddalony o 600 mil angielskich od najbliższej zadrzewionej okolicy, grobowiec zbudowany jest z kłód spławnego drzewa, zbitych kościanemi gwoździami. Ściany są wyścielone skórą wydry i tkaniną z trawy. W jednej przegrodzie grobowca znajduje się ciało, najwidoczniej osoby wielkiego znaczenia—„króla lodowego", przybranego w koszulę ze skór ptasich i płaszcz ze skór zwierzęcych, a wszystko razem uścielone we wnętrznościach morsa, zeszytych ścięgnami zwierzęcemi. W innych przegrodach trup kobiety, mężczyzny i dziecka każe przypuszczać, że jest to służba, może najukochańsze z dzieci.

Mumje te, czy szczątki ludów zamierzchłej epoki cywilizowanej, nie zdradzają żadnej łączności z rasą białą. O ile bliższe badanie okaże, że nie są to ciała Eskimosów z kamiennej epoki, ale mumje indjańskie, odkrycie będzie jeszcze bardziej zajmujące, ze względu na ustalone mniemanie, iż Indjanie byli w Ameryce przed Eskimosami, bo rozsiani są po całym amerykańskim kontynencie, podczas gdy Eskimosi znajdują się tylko na krańcach Ameryki, u jej wrót północnych.

Zawiadomienie.

Komitet Wykonawczy Pierwszych Targów Północnych i Wystawy Rolniczo-Przemysłowej w Wilnie niniejszem podaje do wiadomości, że przyjmowanie ogłoszeń do

KATALOGU-PRZEWODNIKA

w najbliższych dniach zostanie ukończone.

Ogłoszenia do powyższego Wydawnictwa uprasza się skierowywać

do Biura Reklamowego STEFANA GRABOWSKIEGO w Wilnie Garbarska Nr. 1. Tel. 82. 2287

Ogłoszenie.

Poszukiwani są kandydaci do służby skarbowej w okręgu Izby Skarbowej Okręgowej w Warszawie na stanowiska I i II kategorji. O stanowiska I kategorji mogą się ubiegać osoby, posiadające ukończone wyższe studja prawnicze lub handlowe, o stanowiska zaś II kategorji—osoby, posiadające ukończone wykształcenie średnio ogólno-kształcące lub zawodowe.

Mianowanie na stałe poprzedza jednoroczna służba przygotowawcza. W okresie służby przygotowawczej praktykanci I kategorji otrzymują uposażenie według X grupy up., a praktykanci II kategorji—w/g XI gr. up.

Po odbyciu praktyki i złożeniu egzaminu praktycznego—praktykanci I katedorji otrzymują uposażenie według VIII gr. up., a praktykanci II kategorji—według X gr. up.

Podania należy wnosić do Izby Skarbowej Okręgowej w Warszawie ul. Długa Nr. 31. Do podania winien być dołączony własnoręcznie napisany życiorys oraz dowód ukończenia studjów.

2278

Za Prezesa Izby (—) Brückner.
Naczelnik Wydziału (—) Brückner.

Leśnik
zdolny i energiczny, kawaler, obeznany gruntownie z hodowlą, użytkowaniem i entomologią lasową, b. leśniczy w większych lasach na Podlasiu, dzielny tępiciel kłusowników, przyjmie jakąkolwiek **posadę** w leśnictwie lub tartaku; chlubne świadectwa i referencje do dyspozycji.
Łaskawe zgłoszenia upraszam do Admin. „Kurjera Wileńskiego" pod „uczciwa praca". 2149

Wszystkich, którzy posiadają jakiebądź wiadomości o miejscu pobytu Anny Jargockiej urodz. Niewiadomskiej córki Jana i Marji ze Stafankowiczów urodz. w gminie Szczaki pow. Warszawskiego, a ostatnio w 1916 roku zam. w Kijowie — Rosja, uprasza się o nadesłanie informacji do Konsystorza Ewengelicko-Reformowanego w Wilnie, Zawalna Nr. 11. 2281

Redakcja i Administracja Jagiellońska 3, Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 10 do 10.30 przed połud. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administracja przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9 — 3 ppoł. i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście I i II str. — 30 gr., III i IV str. — 25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz pedtowy) kronika rekl.—nadesłane—40 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 50% drożej. Oddział w Grodnie— Orzeszkowej 5, tel. 366. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na stronie IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca: „Kurjer Wileński", s-ka z ogr. odp. Tow. Wyd. „Pogoń", Druk. „Pax", ul. św. Ignacego 5. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.